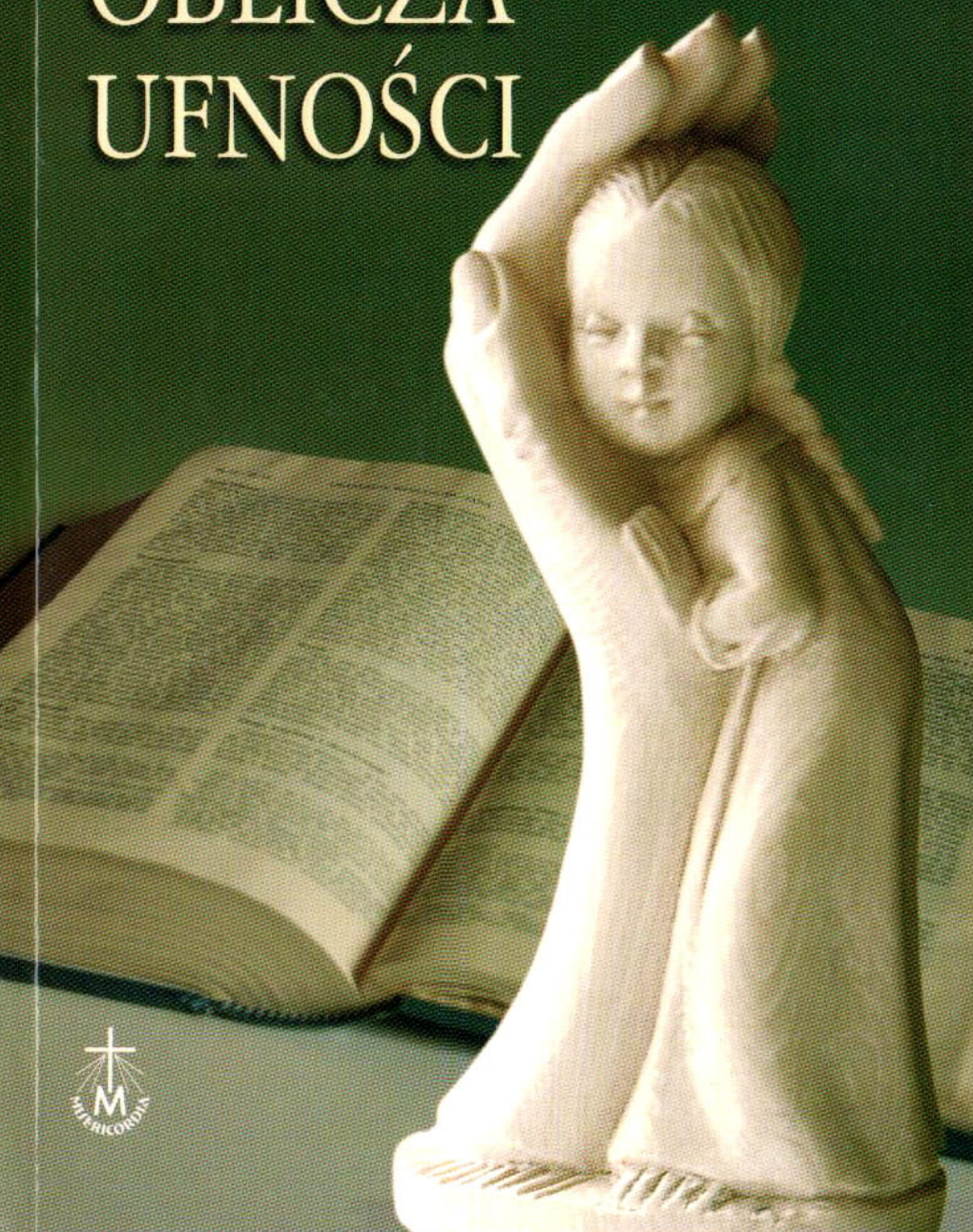


BIBLIJNE OBLICZA UFNOŚCI

Ks. Henryk
Wejman



ks. Henryk Wejman

BIBLIJNE OBLICZA UFNOŚCI



Wydawnictwo *Misericordia*

Kraków 2007

Opracowanie

ks. Henryk Wejman

© Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia

ul. Żytnia 3/9, 01-014 Warszawa

Projekt okładki

Andrzej Oczkoś

Nihil obstat

ks. Jan Machniak

Imprimatur

bp Jan Zając

Kraków, 20 czerwca 2007

Nr 1787/2007

Wydawnictwo *Misericordia*

Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia

ul. Siostry Faustyny 3, 30-420 Kraków

tel. (48 12) 267-61-01, e-mail: misericordia@faustyna.pl

sklep internetowy: www.misericordia.faustyna.pl

ISBN 978-83-89731-61-6

WSTĘP

Współczesne osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i ekonomii zmieniają oblicze ludzkiego środowiska i tym samym ułatwiają człowiekowi egzystencję. Jednak polepszenie warunków bytowych przyczynia się do wzrostu poczucia samowystarczalności. Konsekwencją zaś tego, tj. wzrostu poczucia samowystarczalności, jest coraz mniejsza ze strony człowieka – jak pokazuje obserwacja ludzkich postaw – wrażliwość na nieprzemijalne wartości i otwartość na drugą osobę. Jakże niezwykle trudno jest człowiekowi poświęcić się dla drugiego i być dla niego darem. A przecież bez nawiązania osobowego kontaktu z drugim w duchu zaufania nie jest on w stanie spełnić się w swym człowieczeństwie i osiągnąć pełni szczęścia. Człowiek bowiem może – w myśl nauczania Soboru Watykańskiego II – zrealizować się w pełni jedynie poprzez bezinteresowny dar z siebie samego (por. KDK 24). W obliczu takiego zagrożenia zasadnym staje się odsłonięcie jednego z niezwykle istotnych warunków duchowego rozwoju człowieka i jego społecznego oddziaływania, jakim jest ufność. Właśnie tej kwestii zostaje poświęcona niniejsza pozycja książkowa.

Jej celem jest ukazanie, w oparciu o dane biblijne, bogactwa rzeczywistości ufności. Inaczej mówiąc, węzłowym zagadnieniem tej książki jest próba odpowiedzi na zasadnicze pytanie, czym jest ufność i jakimi cechami ma się ona odznaczać, aby stała się skutecznym czynnikiem nawiązania przez człowieka osobowych więzi

– tak z Bogiem, jak i z drugim człowiekiem – i jego spełniania się w człowieczeństwie oraz realizacji powołania do doskonałości miłości, czyli świętości?

Podstawę źródłową dla odpowiedzi na powyższe pytanie stanowi literatura, która zostaje ze względu na swą obfitość poddana wnikliwej selekcji, a jej wybór został dokonany po linii tekstów biblijnych i opracowań do nich oraz dokumentów Soboru Watykańskiego II i nauczania papieskiego (głównie Jana Pawła II) jako ich dopełnienia. Odpowiednie teksty znajdują właściwy zapis w przypisach, a w przypadku tekstów biblijnych oraz dokumentów soborowych i papieskich zostaną zastosowane powszechnie znane skróty, które będą umieszczone w bieżącym tekście książki.

Cel i źródła pracy nie mogą nie orientować w stronę metody. Jej bazę analityczno-syntetycznych refleksji stanowić będą biblijne dane na temat źródła i rozmaitych form wyrazu ufności.

Struktura niniejszych rozważań odpowiada kolejności poszczególnych rozdziałów. Pierwszy rozdział nakreśla podłoże ufności. Ona, jako wartość interpersonalna, warunkuje istnienie osób. Zatem odsłonięcie jej charakteru niemożliwe jest bez uprzedniego odwołania się do aktu stworzenia człowieka. On bowiem stanowi moment nie tylko jego zaistnienia, ale także zawiązania między nim a Stwórcą więzi, z której wyrastają wszelkie inne formy międzyludzkiej ufności. Właśnie kolejne rozdziały odsłaniają oblicza tej ufności. Przy zachowaniu formuły personalizmu dialogicznego, tj. udzielania się Boga i odpowiedzi nań człowieka, na przykładzie konkretnych postaci, tak ze Starego jak i Nowego Testamentu, zostają zaprezentowane znamienne cechy postawy ufności. Ich prezentacja rozpoczyna się od opisu próby ufności pierwszych rodziców i jej konsekwencji w ich życiu (treść II rozdziału). Po okazaniu przez nich nieufności Bogu, Ten w swoim miłosierdziu nie tylko nie pognął ich w smutku, ale złożył im obietnicę odkupienia, czyli powrotu do miłosnej relacji z Nim – ufności, którą w świadomości ich potomstwa, tj. kolejnych pokoleń, podtrzymywali powoływani przez Niego patriarchowie, pro-

rocy, psalmiści i mędrcy. Każdy z nich swoim ustosunkowaniem do Boga odsłaniał inną cechę ufności, wkładając tym samym osobistą cegiełkę w tworzenie gmachu tzw. biblijnej postawy ufności. Noe dał przykład odwagi (treść III rozdziału), Abraham z kolei zapisał się niezwykłym wręcz heroizmem (treść IV rozdziału), Mojżesz zaś ukazał cierpliwość i poświęcenie (treść V rozdziału), natomiast prorocy podkreślili nieugiętość (treść VI rozdziału), psalmiści wreszcie uwypuklili pewność (treść VII rozdziału), a w końcu mędrcy położyli akcent na rozumność (treść VIII rozdziału). Zwieńczenie tego duchowego gmachu postawy ufności stanowi Jezus Chrystus. On, jako Syn Boży, poprzez podjęcie woli Ojca i stanie się człowiekiem, ukazał najgłębszy motyw ufności (treść IX rozdziału), zaś na drodze odniesień do ludzi dał wzór jej urzeczywistniania (treść X rozdziału), a w darze z własnego życia odsłonił jej kres (szczyt) (treść XI rozdziału). Wyjaśniając zawartość przykazań i przedstawiając treść błogosławieństw oraz rad ewangelicznych, objawił miarę ufności (treść XII rozdziału). Gdy człowiek podejmuje wezwanie tych przykazań, błogosławieństw i rad, które są wyrazem woli Bożej, wzrasta duchowo (treść XIII rozdziału), dosięgając wręcz, mimo czasami rozmaitych przeszkód, szczytu więzi z Boskim Oblubieńcem, czego przykład dał św. Piotr (treść XIV rozdziału). Kiedy natomiast ich zaniecha, karłowacieje duchowo i zmierza ku zatraceniu, jak to miało miejsce w życiu Judasza (treść XV rozdziału). Owo wezwanie do ufności w sposób najpełniejszy zrealizowała Maryja. Będąc wybraną przez Boga na Matkę Jego Syna, odpowiedziała na nie ufnością, popartą czynną pomocą bliźniemu i tym samym pozostawiła wszystkim przykład ufnego współdziałania człowieka z miłosiernym Bogiem (treść XVI rozdziału).

I. ZAUFANIE BOGA CZŁOWIEKOWI

Rzekł Bóg: 'Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszelkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!' Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

(Rdz 1, 26-27)

Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty.

(1 J 3, 1-3)

Wstęp

W potocznym ludzkim odczuciu ufność jawi się jako znalezienie oparcia w drugiej osobie. Jest ona swego rodzaju zdaniem się osoby, doświadczającej w jakiejś mierze trudności – można powiedzieć – na drugą osobę, która może jej zapewnić schronienie i bezpieczeństwo. Jak zatem w obliczu takiego rozumienia ufności postrzegać relację Boga do człowieka? Czy Jego odniesienie do niego można zaliczyć do kategorii ufności, skoro jako Stwórca i Pan wszelkiego stworzenia nie potrzebuje żadnego schronienia ani oparcia? Ale z drugiej strony trzeba zdać sobie sprawę z tego, że ufność jako relacja interpersonalna ma nieco głębszy wymiar niż tylko udzielenie oparcia osobie w potrzebie. Taki właśnie charakter ma relacja Boga z człowiekiem. I w tym kontekście nie jest niemożliwe postrzeganie odniesienia Boga do człowieka w aspekcie zaufania. Od razu jednak nasuwa się pytanie o wymiar tego zaufania. Wszystkie stawiane tu pytania nie są bezzasadne, lecz mają na celu zarysowanie zakresu niniejszej refleksji. W istocie chodzi o odsłonięcie oblicza Bożego zaufania wobec człowieka (treść drugiego rozdziału). Jednak realizacja tego zamierzenia będzie niemożliwa bez uprzedniego odwołania się do aktu stworzenia człowieka, w którego efekcie zawiązała się między nimi wzajemna więź, z której owo zaufanie wyrasta i na której bazuje (treść pierwszego rozdziału).

1. Stwórczy akt Boga podstawą Jego zaufania człowiekowi

Odsłonięcie postawy zaufania Boga wobec człowieka staje się niemożliwe bez uprzedniego uwzględnienia faktu samego istnienia człowieka i poznania charakteru jego więzi ze Stwórcą, do jakiej doszło w momencie stworzenia. Jeśli chcemy poznać tę więź, to musimy odnieść się do zapisów Księgi Rodzaju i zobaczyć, w jaki sposób ujmuje ona powstanie człowieka i określa jego zadania powierzone mu przez Stwórcę.

W świetle wspomnianej księgi biblijnej, która dla niniejszej refleksji stanowi podstawę, zaistnienie człowieka nabiera szczególnego wymiaru. Wszystkie stworzenia przed nim zostały przez Boga powołane do istnienia jednym Jego słowem. Autor biblijny wyraził to w bardzo zwięzłym stwierdzeniu: *Bóg rzekł i stało się* (por. Rdz 1, 3. 6. 9. 14. 20. 24). Sens tego stwierdzenia tkwi w tym, że Bóg zapragnął danego stworzenia i ono zaistniało. W biblijnym rozumieniu wypowiedzenie przez Boga słowa jest równoważne potędze Jego woli, czyli nadaniu temu słowu realnej postaci¹. W tym kontekście zasadne staje się twierdzenie, że wszystkie istoty przed człowiekiem zostały przez Boga stworzone bez specjalnego namysłu, niemal – powiedzielibyśmy – *odruchowo*.

Nieco odmienny od tego sposobu stworzenia ma akt powołania do istnienia człowieka. Przed tym czynem Bóg – jak wynika z relacji biblijnego autora – niejako wstrzymuje się. Owo *wstrzymanie się* nie ma jednak charakteru, mówiąc językiem antropopatycznym, który polega na przenoszeniu na Boga myśli, stanów i uczuć człowieka, *chwilowej niedyspozycji* Boga, lecz oznacza zatrzymanie z Jego strony akcji stwórczej, aby poczynić refleksję przed podjęciem ważnego dzieła. *Uczyńmy człowieka* – stwierdza (Rdz 1, 26). Z tego wynika, że Bóg jakby rozmawiał z kimś, szukając u niego rady². Trzeba tu od razu dodać, że użycie przez autora liczby mnogiej w odniesieniu do Bożego aktu stworzenia człowieka nie oznacza dialogu między Osobami Trójcy Świętej, jak chciał tego św. Tomasz z Akwinu (por. STh II-II, q. 174, a. 6), ani też współdziałania Boga z aniołami, lecz ma jedynie znaczenie formalne. Poprzez to sformułowanie autor zamierzał podkreślić doniosłość stwórczego aktu człowieka wśród całego dzieła stworzenia. Inaczej mówiąc, chciał zaznaczyć, że spośród wszystkich stworzeń człowiek będzie

¹ Por. S. Łach (red.), *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1962, s. 177.

² Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Stary Testament*, t. 1, red. M. Peter, Poznań 1982, s. 6.

kimś dla Niego najbliższym³. A zatem w formule: *uczynimy* autor biblijny zawarł myśl, że stworzenie człowieka nie dokonuje się na zasadzie zwykłego rozkazu powstania, jak w przypadku wszystkich poprzednich bytów, lecz jest konsekwencją swoistej refleksji Boga z samym sobą⁴. Po *refleksji* Bóg stworzył człowieka; stworzył go na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-27).

W tym kontekście nasuwa się pytanie o bycie człowieka obrazem Boga. W czym on jest do Niego podobny? Zapewne nie w ciele, bo Bóg jest istotą duchową. A może tego obrazu Bożego w człowieku należy upatrywać w jego wyprostowanej postawie – jak twierdził swego czasu L. Koehler. I ta hipoteza nie ma racji bytu, gdyż tradycja kapłańska, w której został sformułowany ów tekst biblijny, stanowczo była przeciwna wszelkiemu antropomorfizmowi i zdecydowanie opowiadała się za duchowością Boga⁵. W obliczu takich faktów odpowiedzi na pytanie o obraz Boży w człowieku należy upatrywać w nakazie panowania nad wszelkim stworzeniem, jakiego Bóg udzielił człowiekowi. *Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym* – stwierdza autor biblijny – *nad bydłem, nad ziemią i nad wszelkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi* (Rdz 1, 26). Panowanie nad przyrodą wymaga przede wszystkim dyspozycji psychicznych, gdyż umiejętności fizyczne w tej materii są niewystarczające. Stąd należy wnioskować, że w uzdolnieniach psychicznych człowieka tkwi jego bycie obrazem Boga. Z kolei zakres owych uzdolnień tworzy rozum i wola, które są uważane za główne władze duszy ludzkiej. I z tego wynika, że dusza ludzka stanowi właściwą zasadę podobieństwa człowieka do

³ Por. S. Łach (red.), *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, dz. cyt., s. 192.

⁴ Por. H. Dominiczak, *Bóg i człowiek w historii Wszechświata*, Warszawa 2005, s. 79.

⁵ Por. S. Grzybek, *Obraz człowieka w Starym Testamencie*, w: *Vademecum biblijne*, red. S. Grzybek, cz. IV, Kraków 1991, s. 115.

jego Stwórcy⁶. Interpretacja ta nie jest bezpodstawna, lecz znajduje mocne potwierdzenie w natchnionych słowach mędrca Syracha, który swego czasu stwierdził, że *Pan stworzył człowieka z ziemi (...). Przyodział ludzi w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz. (...) Aby panowali nad zwierzętami i ptactwem. Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia* (Syr 17, 1. 3-6). A zatem obraz Boga w człowieku jest przybliżony przez naturę, która w odniesieniu do człowieka oznacza bycie zdolnym do myślenia i wybierania⁷.

Zresztą taki sens obrazu Bożego w człowieku wynika z samej etymologii pojęć wyrażających stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 26-27). Obydwa pojęcia są wyrazami synonimicznymi. Pierwsze, tj. *obraz*, w rozumieniu starożytnych oznaczał relację obrazu do przedstawionej na nim osoby. Oczywiście, ten stosunek pomiędzy nimi, tj. obrazem i osobą, nie miał – w ich mniemaniu – jedynie przypadłościowego charakteru, lecz istotny. I w tym sensie obraz był reprezentantem osoby, którą wyobrażał⁸. W świetle takiego rozumienia pojęcia *obraz*, człowiek jawi się jako reprezentant Boga w świecie. Uzasadnienie tej interpretacji potwierdza Psalmista. W Psalmie 8 wychwala on Boga Stwórcę, którego moc i majestat głoszą gwiazdy nieba. Mimo tak wielkiej potęgi Bóg jest tak łaskawy, że raczył pamiętać o człowieku, którego uczynił niewiele mniejszym od siebie. Uwieńczył go chwałą i majestatem, tzn. dał mu atrybuty króla wszelkiego stworzenia, poddając pod jego stopy zarówno zwierzęta polne i domowe, jak i ptaki powietrzne oraz ryby morskie (Ps 8, 4-9). Jednak

⁶ Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Stary Testament*, t. 1, dz. cyt., s. 6.

⁷ Por. E. Ozorowski, *Obraz Boży*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, red. M. Wójcik, Łomianki 1998, s. 25.

⁸ Por. S. Łach (red.), *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, dz. cyt., s. 193.

zakres treściowy pojęcia *obraz* nie uwydatnia strony moralnej i duchowej tego, kogo on wyobraża. Dlatego autor biblijny użył drugiego wyrażenia: *podobieństwo* (por. Rdz 1, 26). Mówiąc, że Bóg uczynił człowieka podobnym do siebie, uwypuklił przez to, że człowiek wzorem Stwórcy jest zdolny do myślenia, działania i osądzania swych dzieł. A rozumność i wolność oraz zdolność oceny moralnej swych czynów stanowią konstytutywne cechy osoby. Dlatego też człowiek jest, jak i Bóg, bytem osobowym. Mimo jednak podobieństwa człowieka do Stwórcy istnieje między nimi różnica, jaka zachodzi pomiędzy obrazem a jego prototypem. Potęga myśli człowieka i siła jego woli, wyrażająca się w działaniu, nie są zdolne dorównać w tej płaszczyźnie potęgi Stwórcy. Tym samym zostaje tu podkreślone przez autora biblijnego podobieństwo bez upodobnienia i uczestniczenia bez zrównania⁹. Inaczej mówiąc, człowiek jest podobny do Boga, ale nie tożsamy z Nim i uczestniczy w Jego naturze, ale nie jest Mu równy.

W obydwóch pojęciach razem wziętych autor biblijny wyraził naturę człowieka i głębię jego więzi z Bogiem. Człowiek został przez Boga stworzony, a nie przez Niego zrodzony na Jego podobieństwo. Dzięki tej stwórczej czynności Bóg zbliżył go do siebie możliwie najbardziej, ale go z sobą nie zrównał. Tym samym człowiek stał się Jego obrazem. Oczywiście, jego bycie obrazem Boga zawiera się nie tyle w jego władzy panowania nad resztą stworzenia, choć jego władza ma wymiar realny, wprawdzie jednak nie absolutny, ale delegowany, czyli swoją moc czerpie z władzy Boga, jaką Ten ma nad całym wszechświatem, co jednoznacznie potwierdza Psalmista w słowach: *obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich [i] złożyłeś wszystko pod jego stopy* (Ps 8, 7), ile w posiadaniu predyspozycji świadomości i wolności. W tym kontekście odsłania się właściwa przyczynowość podobieństwa człowieka do Boga. Jest on do Niego podobny nie dlatego, że panuje nad światem, lecz

⁹ Tamże.

dlatego, że ma zdolności rozumienia i decydowania, które dopiero predysponuje go do panowania.

Bycie człowieka obrazem Bożym wyrażone w jego zdolności do świadomości i wolności zostaje poszerzone, a zarazem pogłębione przez autora biblijnego w drugim opisie stworzenia świata. W nim zawarł on w odniesieniu do człowieka ważny zapis: *Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza oddech życia, i stał się człowiek istotą żywą* (Rdz 2, 7). Jak garncarz lepi naczynie, tak Bóg tworzy ludzkie ciało, a później tchnie weń dech życia. I wówczas ulepione z prochu ziemi ciało staje się istotą żyjącą. Oczywiście, tego opisu nie można tłumaczyć dosłownie, lecz przenośnie, gdyż Bóg nie ma rąk do lepienia ani piersi do wdychania. Autor nie zamierzał Go przedstawić jako garncarza, ile wyrazić o Nim prawdę, że to On jest Stwórcą człowieka, a ten we wszystkim, z czego się składa, jest zależny od Niego. Przez pośrednictwo Bożego tchnienia człowiek otrzymuje życie i staje się istotą żywą. Wprawdzie i zwierzęta mają ów dech życia, to jednak – jak wskazuje na to kontekst – owo udzielone człowiekowi tchnienie jest źródłem nie tylko jego życia fizycznego, jak u zwierząt, lecz także życia duchowego. Prawdę tę w sposób lakoniczny wyraził biblijny autor w pierwszym opisie stworzenia, w którym nazwał człowieka obrazem Boga. A zatem symbolizowana przez tchnienie życia czynność Boża oznacza stworzenie ludzkiej duszy¹⁰. W tym miejscu trzeba od razu dodać, że autor nie rozstrzyga, szczególnie dziś dyskutowaną kwestię, w co Bóg tchnął owo życie, tzn., czy posłużył się jakimś materiałem, czy też nie. Używając wyrażenia *proch ziemi*, zamierzał jedynie wyrazić zasadniczą prawdę o człowieku, że ma on w sobie *coś z ziemi*, czyli składa się z elementu materialnego, przemijającego, który po jego śmierci przechodzi w proch ziemski¹¹. Zatem z powyższego opisu biblijnego wynika to, że czło-

¹⁰ Tamże, s. 199-200.

¹¹ Por. S. Grzybek, *Obraz człowieka w Starym Testamencie*, art. cyt., s. 112.

wiek, choć rodzi się z matki, to u jego początków zawsze tkwi Bóg, który udzielając mu tchnienia, czyni go istotą żywą. W konsekwencji tego jawi się on jako istota, która wyróżnia się jednością cielesno-duchową (to oznacza, że żaden z elementów jego struktury bytowej nie jest wyższy od drugiego, czyli element duchowy nie przewyższa elementu cielesnego i odwrotnie) i w swej cielesności jest duchowo-moralnym partnerem Boga¹².

Jedyną i najważniejszą odpowiedzią, jaką człowiek może okazać Stwórcy za tak wielkie uprzywilejowanie go wśród wszystkich stworzeń, może być tylko wdzięczność. Właśnie na taką postawę wskazywał Psalmista, kiedy w modlitewnym nastawieniu zwracał się do Stwórcy: *Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, ty utkałeś mnie w łonie mej matki. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła i dobrze znasz moją duszę* (Ps 139 (138), 13-14).

Ale Bóg nie tylko stworzył człowieka jako istotę rozumną i wolną, lecz obdarował go także niezwykłymi darami. Inaczej mówiąc, udzielił mu darów, które mu nie przysługiwały ze względu na naturę tworzoną przez ciało i duszę (dary przyrodzone – naturalne), czyli darów nadnaturalnych albo pozaprzyrodzonych. Właśnie w takim duchu Siostra Faustyna ujęła udzielanie się Boga w akcie stworzenia człowieka, kiedy napisała w „Dzienniczku”: *Boże, któryś z miłosierdzia swego powołać raczył z nicości do bytu rodzaj ludzki. Z hojnością go obdarzyłeś naturą i łaską. (...) Nie byliśmy Ci potrzebni wcale do szczęścia Twego, ale Ty Panie, chcesz się podzielić własnym szczęściem z nami* (Dz. 1743). Wyrażone przez Siostrę Faustynę Boże obdarowanie pierwszego człowieka zaraz po stworzeniu nadzwyczajnymi przywilejami ściśle koresponduje z Biblią. Autor biblijny tę łaskawość Boga wyraził w trzech obrazach: ogrodu w Edenie (por. Rdz 2, 8. 10-16), drzewa życia (por. Rdz 2, 9) i drzewa wiadomości dobrego i złego (por. Rdz 2, 9. 17).

¹² Por. A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 2004, s. 59; zob. H. Dominiczak, *Bóg i człowiek w historii Wszechświata*, dz. cyt., s. 77.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
I. ZAUFANIE BOGA CZŁOWIEKOWI	9
Wstęp	10
1. Stwórczy akt Boga podstawą Jego zaufania człowiekowi	10
2. Oblicze Bożego zaufania człowiekowi	23
Zakończenie	24
II. DOŚWIADCZENIE PRÓBY UFNOŚCI PRZEZ PIERWSZYCH RODZICÓW	25
Wstęp	26
1. Istota doświadczenia próby ufności	27
2. Konsekwencje nieudanej próby ufności	32
Zakończenie	37
III. ODWAŻNA UFNOŚĆ NOEGO	39
Wstęp	41
1. Tło odważnej ufności Noego	41
2. Głębia odważnego zaufania Bogu	48
Zakończenie	52
IV. HEROICZNA UFNOŚĆ ABRAHAMAMA	53
Wstęp	55
1. Społeczno-religijny kontekst Abrahamowej postawy ufności	56
2. Boża obietnica jako podstawa heroicznej ufności Abrahama	59
Zakończenie	69

V. WZAJEMNE ZAUFANIE BOGA I NARODU IZRAELSKIEGO	
W PRZYMIERZU NA SYNAJU	70
Wstęp	71
1. Ufna posługa Mojżesza przygotowaniem ludu do zawarcia przymierza na Synaju	72
2. Przymierze synajskie owocem wzajemnego zaufania Boga i Izraela	79
Zakończenie	85
VI. NIEUGIĘTA UFNOŚĆ PROROKÓW	86
Wstęp	87
1. Niewzruszone przeświadczenie o byciu w obecności Boga	88
2. Bezkompromisowość w przepowiadaniu Bożej prawdy	95
Zakończenie	102
VII. PEWNA UFNOŚĆ PSALMISTÓW	103
Wstęp	104
1. Fundament pewności ufności	104
2. Formy wyrazu ufności pewnej	110
Zakończenie	116
VIII. ROZUMNA UFNOŚĆ BIBLIJNYCH MĘDRCÓW	117
Wstęp	118
1. Świadomość ograniczoności ludzkiego poznania	119
2. Uznanie Bożego panowania	124
Zakończenie	128
IX. WCIELENIE SYNA BOŻEGO – MOTYW UFNOŚCI	130
Wstęp	131
1. Chrystus darem Boga dla człowieka	131
2. Chrystus źródłem odnowy ludzkiej godności dziecka Bożego	138
Zakończenie	141
X. JEZUS PRZYCZYNA WZORCZĄ UFNOŚCI	143
Wstęp	144
1. Oddanie się Ojcu	144
2. Otwartość na człowieka	152
Zakończenie	155

XI. MĘKA, ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA	
– KRES UFNOŚCI	156
Wstęp	157
1. Ofiara z życia – najgłębszym wyrazem zaufania Jezusa Ojcu	157
2. Zmartwychwstanie – odpowiedzią Ojca na ufność Jezusa	164
Zakończenie	167
XII. WOLA BOŻA – MIARĄ UFNOŚCI	168
Wstęp	169
1. Pojęcie woli Bożej	169
2. Wola Boża jako reguła życia	170
Zakończenie	185
XIII. DYNAMIZM UFNOŚCI	186
Wstęp	187
1. Opatrzność jako zatroskanie Boga o człowieka	187
2. Otwartość człowieka na troskliwość Boga Ojca	190
Zakończenie	199
XIV. UFNOŚĆ PIOTRA	201
Wstęp	203
1. Temperament Piotra	203
2. Wzrost w postawie zaufania Chrystusowi	205
Zakończenie	213
XV. NIEUFNOŚĆ JUDASZA	214
Wstęp	216
1. Obdarowanie Judasza przez Jezusa	216
2. Wzrastanie Judasza w nieufności do Jezusa	217
Zakończenie	225
XVI. MARYJA – PIERWSZA POŚRÓD UFAJĄCYCH BOGU	226
Wstęp	227
1. Dojrzewanie ufności zgodne z prawem duchowego rozwoju	228
2. Apostolski wymiar postawy ufności Maryi	236
Zakończenie	239
ZAKOŃCZENIE	240
BIBLIOGRAFIA	243
WYKAZ SKRÓTÓW	249